

---

Arystoteles

# Zasada niesprzeczności

---

Źródło: *Metafizyka*, ks. IV, 1005b8–1006a11, przeł. K. Leśniak, Warszawa: PWN 1983.

Tak jak ten, kto jest najlepiej poinformowany o każdym rodzaju, musi umieć wskazać najpewniejsze zasady swego przedmiotu, tak też ten, kto zna Byt jako taki, musi umieć poznać najpewniejsze zasady wszystkich rzeczy. To jest właśnie filozof, a najpewniejsza zasada wszystkiego jest ta, względem której nie można się pomylić; wszak tego rodzaju zasada musi być najlepiej znana (bo wszyscy mogą się mylić tylko w tym, czego nie znają) i nie wyprowadzona z innej zasady. Ta bowiem zasada, którą każdy musi znać, jeżeli chce cokolwiek zrozumieć, nie może być hipotezą; a to, co każdy powinien znać, ażeby wiedzieć cokolwiek, musi to już mieć zanim przystąpi do badań szczegółowych. Oczywiście, taka zasada jest najpewniejsza ze wszystkich; jaka to jest zasada? Poznajemy ją, oto ona: to samo nie może zarazem przysługiwać i nie przysługiwać temu samemu i pod tym samym względem [...] Taka jest najpewniejsza ze wszystkich zasad, odpowiada bowiem podanej wyżej definicji. Jest bowiem niemożliwe, ażeby mógł ktoś sądzić, że ta sama rzecz istnieje i nie istnieje, jak zdaniem pewnych filozofów, twierdził Heraklit. Nie musi bowiem człowiek wierzyć w to, co twierdzi; a jeżeli nie mogą równocześnie przysługiwać temu samemu przedmiotowi atrybuty przeciwne [...] i jeżeli przekonania, którym odpowiadają sądy sprzeczne z innym przekonaniem, są przeciwne, to oczywiście jest niemożliwe, ażeby ten sam człowiek wierzył równocześnie, że ta sama rzecz jest i nie jest; gdyby się bowiem w tej sprawie pomylił, miałby równocześnie sprzeczne przekonania. Dlatego to właśnie wszelkie rozumowanie sprowadza się do tej ostatecznej zasady, gdyż z natury jest zasadą nawet dla wszystkich innych aksjomatów.

Są filozofowie, którzy, jak już powiedzieliśmy, twierdzą, że ta sama rzecz może być i nie być oraz że można tak sądzić. Wielu filozofów przy-

rody wyraża się również w ten sposób. My natomiast zajęliśmy takie stanowisko, iż jest niemożliwe, ażeby jakaś rzecz równocześnie była i nie była, i w ten sposób wykazaliśmy, że zasada ta jest najpewniejsza ze wszystkich. Niektórzy filozofowie żądają dowodu nawet dla tej zasady, a to wskutek braku wiedzy logicznej; jest bowiem brakiem wiedzy logicznej nieodróżnianie tego, co wymaga dowodu, od tego, co dowodu nie potrzebuje. Nie wszystko bowiem może mieć dowód (byłoby to cofaniem się w nieskończoność, tak że w ten sposób nie mógłby powstać żaden dowód). Jeżeli zaś dla pewnych prawd nie trzeba szukać dowodu, to nikt nie mógłby powiedzieć, którą zasadę uważa za bardziej oczywistą od tej.